POLAK WE FRANCJI

LE POLONAIS EN FRANCE - JOURNAL HEBDOMADAIRE

Tygodnik poświęcony sprawom religijnym, społecznym i ojczystym

PARYŻ
NIEDZIELA
24 LISTOPADA
1929

ROK VI

Nr. 47.



Murillo (1617-1682).

MALI ŻARŁOCY.



DENTYSTA LEKARZ

E. M. SMULAR

Z PARYSKIEGO FAKULTETU MEDYCZNEGO.

Leczenie i usuwanie zębów według najnowszych systemów bez bólu. Amerykańskie roboty Złote korony, mostki. Elektryczne sposoby uspakajającę bóle i wzmacniające zęby i dziąsła. Dla niezamożnych — wielkie ustępstwa. W wielu wypadkach udzielamy swej zgody na płacenie należności w kilku ratach. — Codziennie od 9 rano do 7,30 w. w niedzielę do 1 i pół

48, RUE DE DUNKERQUE, PARIS

Metro: Gare du Nord, Barbes. — Telefon: Truden 42-79.

JERZY LEWINSKI

ADWOKAT PRZYSIĘGŁY przy Petersb. Sądzie Apel.

5, RUE BOUDREAU (przy Opera), PARIS (9-e) METRO: **OPERA. — TEL. CENTRAL 94-37 i 94-66**

przyjmuje od 10 do 12 i od 2 do 6; w niedziele od 10-12. — Porady prawne, cywilne, handlowe i administracyjne. Obrona we wszystkich sądach p. adw. francusk. Pełnomocnictwa. Sprawy ślubne. Tłumaczenia. Korespondenci w Polsce. Akta rejentalne. Spadki. Naturalizacja. Porady listowne i osobiste.

KLINIKA POLSKA

136, Bld. Ney, Paris (18-e). Tel.: Marc. 66-28.

CHOROBY WENERYCZNE Tryper, Syfilis. — Leczenie elektrycz. — CHOROBY KOBIECE serca płuc, żołądka. — CHOROBY USZU, NOSA, GARDŁA, OCZU.

GABINET DENTYSTYCZNY: sztuczne zęby, rwanie bez bólu. — Otwarte od godz. 2 do 8, wieczorem. — W niedziele i święta od godz. 9 rano do 12 w południe.

CENY PRZYSTĘPNE ! ! WIZYTA — 15 franków. **CENY PRZYSTĘPNE ! !**

Najmilszym upominkiem gwiazdkowym jest dabra książka. Nie zwlekajcie więc! Napiszcie — a odwrotną pocztą wyślemy żądaną książkę, która utrwali pamięć o was u kolegów, znajomych i rodzeństwa.

W księgarni «Polaka we Francji»

można nabyć następujące książki:

SŁOWNIK POLSKO - FRANCUSKI z wymową Str. 125. (Najlepszy podręcznik by się móc nauczyć prędko języka francuskiego). W oprawie płóciennej, czerwonej. — Cena z przesyłką ..... **15 fr.**

ŚPIEWNIK NARODOWY. Str. 200. (Wszystkie patrjotyczne i wojskowe pieśni z nutam. Najmilszy przyjaciel wychodźcy). Cena z przesyłką ..... **12 fr.**

ŚPIEWNIK KOŚCIELNY. (Wszystkie pieśni kościelne, kolendy z nutami. W oprawie czarnej, płóciennej z ciśnieniami złotemi. Cena ..... **21 fr.**

„NAJŚWIĘTSZA RODZINA", książka do nabożeństwa (rednich rozmiarów) Dużo modlitw i pieśni. (Str. 532). W opr. płóciennej, czarnej. Cena **22, 18, i 15 fr.**

ILUSTROWANY PRZEWODNIK dla wychodźców we Francji. (Bardzo pożyteczna książka) Cena .... **5 fr.**

„MOJA DROGA DO POLSKI" ciekawe opawiadanie Polaka o jego przeżyciach w okresie wojny światowej. Książka o 260 str. Cena ..... **5 fr.**

ELEMENTARZE DLA DZIECI. Najnowsza metoda szybkiego nauczenia się czytać i pisać (są dwa gatunki) Cena ..... **5 i 10 fr.**

PSAŁTERZ DAWIDOWY (wszystkie psalmy Dawida) w płóciennej oprawie. Cena ..... **10 fr.**

LEGITYMACJE DLA TOWARZYSTW (różne kolory) Cena 100 sztuk ..... **20 fr.**

„DLA CZEGO FRANCJA KOCHA POLSKĘ" — (Ciekawe przemówienie biskupa francuskiego). Cena **2 fr.**

OBRAZKI kolorowe. (Pamiątka pierwszej Komunji św. Miły upominek dla dziatwy polskiej. (Duże rozmiary). Cena ..... **3 fr.**

MAŁE OBRAZKI do książeczek do nabożeństwa (kolorowe) Cena ..... **20 ct.**

KALENDARZYK „POLAKA WE FRANCJI" na rok 1930. Wspaniałe wydanie, z kolorową okładką, wykonaną przez znanego artystę p. J. Tłomakowskiego. Wszystkie adresy urzędów polskich i francuskich we Francji. Porady i wskazówki. Bogata treść. — Ukaże się wkrótce. — Zamówienia wraz z pieniądzmi już można nadsyłać. Cena z przesyłką C. **2,50 fr.**

„ZA CHIŃSKIM MUREM" Antoniego Ossendowskiego. — bardzo ciekawy romans. Książka „Za chińskim murem" jest pierwszym romansem Ossendowskiego, w którym bogate tło Wschodu okraszone zostało niezwykłemi przejściami. Ossendowski, który już poprzedniemi książkami zdobył sobie rozgłos europejski — tym nowym romansem wchodzi do beletrystyki polskiej, jako autor nie tylko wszechstronny, ale nadewszystko zajmujący. Książkę tę czyta się jednym tchem i z ogromnem zainteresowaniem. — Cena książki (bez przesyłki) w dwóch częściach ..... **22,50 fr.**

Na wszystkie wyżej wymienione książki przyjmuje zamówienia Księgarnia pod adresem:

„POLAK WE FRANCJI" 263-bis, rue St. Honore, 263-bis PARIS (1-e).

POLAK WE FRANCJI

Adres Redakcji i Administracji
263-bis, rue St. Honore, PARIS (1-e)

Konto Czekowe Nr. 97.067.
Telefon: Richelieu 90-40.

PRENUMERATA WE FRANCJI:
Miesięcznie 3 fr.; Kwartalnie 9 fr.;

Komunizm na przedmieściach Paryża

Pod powyższym nagłówkiem ukazała się niedawno książka Jana z Vincennes, która jest tylko skrótem mającego niebawem ukazać się dzieła pod tytułem „Pan Bóg w Bled (Seine i Oise)". Książka ta przedstawia w ciekawy sposób położenie materjalne i moralne ludności zamieszkującej przedmieścia Paryża.

Trudności mieszkaniowe, tak powszechne zresztą w powojennym świecie, są jednak szczególnie wielkie w obrębie właściwego Paryża. Żadne miasto na świecie nie posiada tak gęstego zaludnienia jak Paryż. Stąd pierwsza trudność zdobycia mieszkania w Paryżu. Wielką część śródmieścia zajęły ponadto magazyny i sklepy. Wreszcie olbrzymie hotele tak niezbędne w Paryżu z powodu gigantycznej liczby gości zagranicznych uniemożliwiają szerszemu ogółowi nabycie pomieszczenia w samem mieście.

Tem więcej szukają pracujący pomieszczenia na przedmieściach Paryża, gdzie mieszkania są znacznie tańsze. — Tutaj skupia się ludność rzeczywiście i pozornie biedna, sławni „Chiffoniers", sprzedawcy lodów, obuwnicy i inni. Są i właściciele majątków, drobnych, nabytych za tanią cenę przez ludzi, którzy pod wpływem dużej reklamy zdecydowali się wreszcie na kupno ziemi. Okropne warunki higieniczne w śródmieściu, szczególnie wzgląd na dorastającą, chociaż nieliczną dziatwę, tęsknota do ziemi u „Paysan'ów", którzy zwabieni łatwością pozorną życia w mieście przybyli do Paryża, lecz wnet zatęsknili za ziemią. Zawód niejasny licznych jednostek z pod ciemnej gwiazdy, wszystko to spędziło te masy ludzi do przedmieść paryskich.

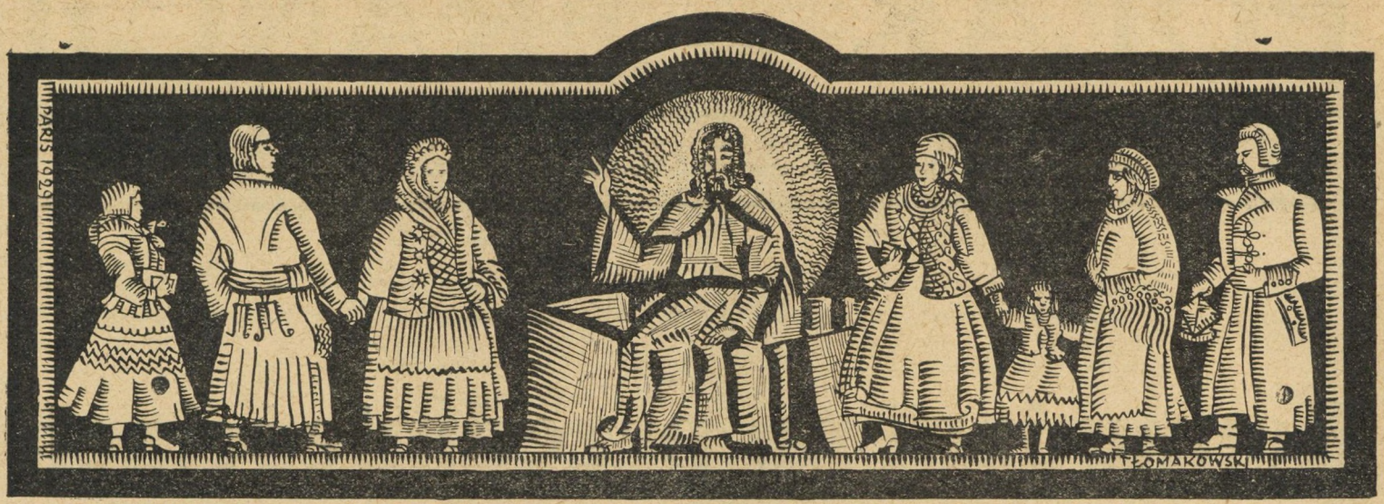
Ziemia sama jednak nie wystarcza. Potrzeba budować domy, a tu już okazują się pierwsze poważne trudności. Buduje się baraki drewniane w nadzieji, że przyjdą lepsze czasy, kiedy będzie można wybudować dom. Narazie buduje się mizerną szopę, zwykle po godzinach pracy we fabryce; pracuje mąż, pracuje żona, pracują dzieci nieletnie, pracują w codzień, pracują w niedzielę. Z czego to nie składa się się taka baraka! Deski starych kist i pudeł są aż nazbyt dobre. Dachy z kartonów starych i zbutwiałych. Jak może przedstawiać się dom taki w okresie deszczów lub nawet śniegów? Powoli ten lub ów dom nabiera wyglądu więcej podobnego do tego rodzaju instalacyj 20 wieku. Ale to nie często bywa. I tak powstają w okolicach Paryża wsi całe, gdzie brak zasadniczy wszystkiego: rynien, światła, kominów, policji, szkoły, kościoła, merostwa. Wiatr wieje, szyby niedość ścisłe, albo okna nieoszklone, wdziera się deszcz i błoto do domów, przed zimnem nie podobna dostatecznie opalać ciasnych pokoi. Wtedy poczyna się wdzierać do serc prawdziwy wróg: niechęć do klas majętnych, — komunizm.

Aby się udać do pracy, prawie zawsze do pobliskiego Paryża, trzeba przedzierać się przez błoto leżące przy drogach. W biurze nie można się pokazywać brudno, obłocono i ochlastano. Bardzo często napotyka się na ludzi, którzy zmuszeni są owijać obuwie w płaty. Niekiedy nawet, szczególnie eleganckie midinetki, zmieniają obuwie, a nawet całe ubranie. A dzieje się to w wagonach przepełnionych podróżnymi. Jakie mogą być warunki moralne takiego stanu rzeczy? Co więcej, po kilku godzinach uciążliwej drogi i podróży, przybywają do miasta eleganckiego, gdzie na każdym kroku rzuca się kontrast bogactwa do ich nędzy. A wieczorem znowu wracać muszą do biednych swych legowisk po żmudnej, całodziennej, ciężkiej pracy. I znowu powstaje w ich sercu bunt na dzisiejsze stosunki klasowe, znowu rodzi się... komunizm. — Niezadowolenie i cierpienie — oto obraz przedmieść Paryża. A płatni agenci, wywrotowcy i nieuczciwa prasa, starają się wyzyskać zarodki pragnień komunistycznych i nie dziw, że często udaje im się ta zgubna dla mas robota.

Książka Jana z Vincennes, malująca realistycznie okropne stosunki na paryskich przedmieściach nasuwa poważne reflekcje i nam.

Na przedmieściach Paryża żyją przecież setki, a może nawet tysiące Polaków. Mieszkają tam dziesiątki, a może i setki rodzin polskich. Bez szkoły i bez księdza. Jak za lat kilka będzie przedstawiać się ich narodowość i ich religijność? Jak przedstawiać się będzie ta dorastająca obecnie młodzież polska? Czy rzeczywiście niema środków zaradczych, aby uchronić tych nieszczęśliwców od zgubnych wpływów komunistycznych, które muszą siłą konieczności na niej wypalić swe piętno? Niech nad tem pomyślą nasze władze duchowne i świeckie.

Ks. Józef Łuczak.



EWANGELJA NA NIEDZIELĘ OSTATNIĄ PO ŚWIĄTKACH. — *Mat.* XXIV. 15. — 35.

Onego czasu mówił Jezus uczniom swoim: Gdy ujrzycie brzydkość spustoszenia, która jest opowiedziana przez Daniela Proroka, stojącą na miejscu świętem, kto czyta, niech rozumie; tedy którzy są w Żydowskiej ziemi, niech uciekają na góry; a kto na dachu, niechaj nie zstępuje, aby co wziął z domu swego; a kto na roli, niech się nie wraca brać sukni swojej. A biada brzemiennym i karmiącym w one dni. A proście, aby uciekanie wasze nie było w zimie, albo w Szabat. Albowiem naonczas będzie wielki ucisk, jaki nie był od początku świata aż dotąd, ani będzie. A gdyby nie były skrócone one dni, żadne ciało nie byłoby zachowane; ale dla wybranych będą skrócone dni one. Tedy jeśliby wam kto rzekł: Oto tu jest Chrystus, albo indziej; niewierzcie. Albowiem powstaną fałszywi Chrystusowie i fałszywi prorocy, i czynić będą znaki wielkie i cuda tak, iżby w błąd zwiedzeni byli (jeśli może być) i wybrani. Otom wam opowiedział. Jeśliby tedy wam rzekli: Oto na puszczy jest, nie wychodźcie. Oto w tajemnych gmachach, nie wierzcie. Albowiem jako błyskawica wychodzi od wschodu słońca, i okazuje się aż na zachodzie, tak będzie i przyjście Syna człowieczego. Gdziebykolwiek było ciało, tam się i orły zgromadzą. A natychmiast po utrapieniu onych dni, słońce się zaćmi, i księżyc nie da światłości swojej; a gwiazdy będą padać z nieba, i mocy niebieskie poruszone będą. A na on czas się ukaże znak Syna człowieczego na niebie; i wtedy będą narzekać wszystkie pokolenia ziemi; i ujrzą Syna człowieczego przychodzącego w obłokach niebieskich, z mocą wielką i majestatem. I pośle Anioły swoje z trąbą i głosem wielkim, i zgromadzą wybrane jego ze czterech wiatrów od krajów niebios, aż do krajów ich. A od figowego drzewa uczcie się podobieństwa: Gdy już gałęź jego odmładza się, i liście wypuszcza, wiecie, że blisko jest lato. Także i wy, gdy ujrzycie to wszystko, wiedzcie, iż blisko jest we drzwiach. Zaprawdę powiadam wam, iż nie przeminie ten naród, ażby się stało to wszystko. Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą.

Razu pewnego, gdy Jezus spoczywał na górze oliwnej naprzeciwko świątyni zagadnęli go apostołowie: „Powiedz nam, kiedy to nastąpi, i jaki będzie znak, gdy się to wszystko mieć będzie ku końcowi?" Wówczas to, odpowiadając Jezus, roztoczył przed oczyma uczniów swoich te obrazy pełne grozy o spustoszeniu Jerozolimy i o końcu świata, które nam podaje dzisiejsza Ewangelja. Dwie wielkie katastrofy zapowiedział P. Jezus: jedna miała się spełnić w oczach słuchaczy, druga ma nastąpić przy końcu świata.

Dzisiejsza niedziela jest ostatnią niedzielą w roku kościelnym. Jeżeli tedy Kościół św. na ten koniec całorocznych zbożnych rozmyślań nam podaje proroctwo, to nie zamierza nas zasępiać i w życie nasze wprowadzić smutek. Przeciwnie — powiedział w Ewangelji P. Jezus: „To wam powiedziałem, aby radość moja była w was, a radość wasza była pełna". Nie inną intencją kieruje się Kościół względem nas, nawet wówczas, gdy przedstawia nam pełne grozy obrazy, jak to np. czyni dziś, czytając nam Ewangelję o końcu świata i o sądzie ostatecznym.

Nie brak i dziś ludzi, którzy tak skupili swój wzrok na rzeczy doczesne, że przytem często zapominają o rzeczach wiecznych. Jak w owym czasie Apostołowie tak samo byli do głębi przejęci sprawami doczesnemi, tak podobnie i dzisiejsza epoka rozmodlona jest w dziełach doczesnych, których wartość mierzy i waży sposobem sobie właściwym t. j. zmysłami.

Ewangelja dzisiejsza przypomina nam jednak, że wszelkie dzieła ludzkie, choćby najtrwalsze, w puch się obrócą, że wszelkie ludzkie budowle, choćby gigantyczne były ich rozmiary, rozpadną się, jak domki z kart złożone rozpadają się pod byle wiatru powiewem.

Pocóż to Kościół nam to przypomina? Otóż, by podkreślić prawdę odwieczną, wypowiedzianą przez starożytnego mędrcę słowami: „Marność nad marnościami, i wszystko marność". Przypomina to zarazem by niejako uzbroić się do lotu ku temu, co jest niezmienne i wiecznotrwałe. Nie ponurość zatem chce Kościół w serca nasze wprowadzić, ale ocalić nas dla szczęścia które nie przemija.

Prócz końca świata zapowiada Chrystus w dzisiejszej Ewangelji także sąd Boży nad całym światem, czyli t. zw. ostateczny. Myśl o tym sądzie napełnia po wszystkie czasy pewną bojaźnią każdego człowieka, boć trudno bez lęku pomyśleć o tem, że nie kto inny, jak Wszechwiedzący i nieskończenie Sprawiedliwy Bóg będzie sędzią, że na tym sądzie podsądnymi będziemy my, z całym naszym dorobkiem dobrym albo złym, który też będzie podstawą albo ostatecznego, wiekuistego przekleństwa nad nami, albo — co daj Boże — ostatecznego i już nieodwołalnego nad nami błogosławieństwa.



Dziewczęta polskie w strojach ludowych.

Wojciech Rzutkowski.

MICKIEWICZ A ODRODZENIE DUCHOWE

Zadaniem współczesnej epoki winno być zdobywanie nowych prawd twórczych. Żeby jednak umysł mógł wziąć kierunek nowy i wręcz przeciwny ubitym drogom, trzeba — według Mickiewicza — aby człowiek wewnętrzny przez wysiłek duchowy zmienił swoją naturę i odrodził się całkowicie, bo nowe rzeczy robią się tylko zdobywaniem sił nowych. — Wszelka nowa prawda, to cząstka nowego życia, która wymaga ofiary z cząstki dawnego życia.

Kto w Mickiewiczu chce widzieć tylko poetę, ten poezji jego dostatecznie ocenić nie potrafi. Prometejska poezja tego wychowawcy ludzkości kryje w sobie przebogate skarby ducha narodowego, jest ona jakby duchową kopalnią drogich kamieni i kruszców.

Pragnąc rozniecić godność osobistą człowieka, Mickiewicz pisze cały szereg utworów, w które przelewa całą swą przebogatą, czystą i szlachetną duszę, rzuca na karm kawały swego płomiennego serca, zachęcając do zgody i miłości, — wskazuje drogę celowego postępu. Tchnął on więc w swe utwory przepotężny i ożywczy prąd życia społecznego. Nie jest przesadnem powiedzieć, iż naród polski po utracie wszelkiej wielkości jego, imieniem był wielki.

Cytać nam należy te perły ducha narodowego, zgłębiać te wartościowe utwory, które w tym celu trafiły pod strzechę polską, aby w niej nowe budzić życie i do nowych zaprawiać czynów.

W obecnej epoce zmaterjalizowania ducha życie staje się coraz uciążliwszem. Duch ludzki popada w odrętwienie, rodzi się niechęć do życia i pesymizm. Słusznie porównano cywilizację współczesną z samobójcą, który z nabitą bronią w ręku przeżywa swe ostatnie chwile.

Życie dzisiejsze domaga się uzdrowienia, woła o taką ożywczą siłę, któraby podniosła moralnie upadłego człowieka, a wraz z nim i przez niego podniosła i uszlachetniła ludzkość całą.

Szczęście prawdziwe — zdaniem Mickiewicza — polega nie na używaniu, lecz na duchowej równowadze, na ciągłem doskonaleniu się w myśl powszechnego celu świata, o którym pięknie mówi Krasiński w Psalmie wiary:

„I jako Bóg nas stworzył, tak my tworzyć dalej
„I z wnętrza nas samych wyprowadzać światy".

Człowiek, jako współczynnik celu świata, musi na ziemi dzieło Stwórcy prowadzić dalej. W tym tylko celu człowiek otrzymał wolność woli, która jest podstawą etyki człowieczeństwa i warunkiem postępu, aby ciągle doskonalił się i zdobywał zasługi. Celem cywilizacji jest: „Jak najbardziej uszlachetnić i wzbogacić duszę społeczną. Dokonać zaś tego można, pracując nad uszlachetnieniem własnej duszy i swojego otoczenia. Światu potrzeba dziś jednostek doskonałych, charakterów czystych. Dziś niestety mamy „ludzi pokawałkowanych", jak mówi Bolesław Prus, co znaczy, że każdy ma tylko kilka przymiotów doskonałości, a nie wszystkie, — a przecież celem doskonalenia się człowieka jest wszechstronny jego rozwój.

Upragniona przyszłość, dla której człowiek poświęca swój genjusz, napewno będzie udoskonaloną przeszłością, jeśli oprzemy swe życie na podstawie kodeksu chrześcijańskiego. Mickiewicz twierdzi, iż nowe społeczeństwo wznieść się może jedynie na podstawie nowej wielkiej idei odrodzenia — a tą jest jedynie idea chrześcijańska — która doprowadzi ludzkość do istotnie szczęśliwej przyszłości. W służbie ludzkości praca duchowa jest potężnym środkiem do osiągnięcia najwyższego celu — zaprowadzenia Królestwa Bożego na ziemi.

Jak z udoskonalonych jednostek składa się udoskonalona całość, tak również przez udoskonalenie narodowości zdążać należy do udoskonalenia powszechności. „Duch chrześcijański, dążący do uszczęśliwienia ludzkości, winien wprzód prześć przez narodowość, nanim przejdzie do po-

wszechności". Ta zatem jest zasadnicza myśl u Mickiewicza, że udoskonalona przyszłość nastąpi jedynie na tle chrześcijańskiem.

Dewaluacja moralna jak dawniej, tak i dziś sprowadzić może upadek. Nie mniejszej siły potrzeba do utrzymania niepodległości, jak do jej wywalczenia. Odrodzonej Polski ocalenie spoczywać musi w odrodzonej duszy narodu.

Chrześcijaństwo — to zasadnicza u Mickiewicza idea, która ma być „duszą społeczeństwa przyszłości". Przepowiedział Mickiewicz:

...czasy wnet, idące,
Kiedy narody, pozbywszy się sporów,
W wielką rodzinę skupią się".

„Jedność narodów objawiona jest na pierwszej karcie Biblji, ta jedność znowu odnajdzie się na ostatniej karcie prawdziwej filozofji. Chrześcijaństwo przygotowało ludzkość do idei jedności, postęp narodów przez chrześcijaństwo sprowadzi znowu jedność na ziemi.

KS. K. BISZTYGA.

Krętacze Pisma Św.

(*Ciąg dalszy*).

A o małżeństwie chrześcijańskiem cóż powiedział Paweł św., że jest wielkim Sakramentem w Kościele.

To samo odnosi się i do innych świętych Sakramentów. Kto przypisuje ustanowienie Sakramentów księżom i ludziom, ten kłamie i baje, a nie tłumaczy Pisma świętego.

Pytanie piąte.

Jak się „Badacze" odnoszą do Kościoła Katolickiego?

Kościół katolicki, a także i inne Kościoły, to wynalazek czysto djabelski i szatański.

Takie twierdzenie o Kościele jest twierdzeniem całego masoństwa, niedowiarstwa i żydostwa, których wiernemi sługami są „Badacze", a raczej „krętacze" Pisma św.

Kościół bowiem, to nie szatańskie, ale boskie dzieło.

„Ja zbuduję Kościół mój",(powiada Chrystus. Ja dam fundament pod ten Kościół. Ty, Piotrze, będziesz opoką, na której zbuduję Kościół mój. Całą też władzę, jaką Chrystus posiadał, kapłańską, nauczycielską i pasterską przelał na Apostołów, biskupów i kapłanów. „Bo jako mnie posłał Ojciec, tak i was posyłam" — mówi Pan Jezus.

Widzimy przeto jak „Badacze" zawzięli się na to, aby Pismo św. całe sfałszować i na kopyto własne przekręcić, a nie wytłumaczyć.

Taka jest nauka „Badaczy" o Trójcy św., o Chrystusie, o Sakramentach i Kościele. Zobaczymy dalej, jak „Badacze" odnoszą się do rzeczy ostatecznych: śmierci, sądu, piekła i nieba.

CZĘŚĆ DRUGA.

Śmierć.

Śmierć, sąd, piekło, niebo, to są te cztery ostateczne rzeczy, w które każdy chrześcijanin pod grozą potępienia się wierzyć i uznawać musi.

Że człowiek każdy umrzeć musi, tego nikomu udowadniać nie trzeba. Mówią o tem wymownie te liczne groby, w których miljony leży umarłych. Wedle wykazów statystycznych umiera na całej ziemi rocznie 32 miljony ludzi, zatem dziennie 88 tysięcy; co sekundę ulata jedno życie ludzkie i jedna więcej dusza staje przed Sądem Bożym.

A cóż jest śmierć? Śmierć jest rozłączeniem się duszy od ciała. Ciało odłączone od duszy przestaje żyć, dusza bowiem, a nie co innego, w każdym organizmie żywym jest pierwiastkiem życia, jest tą sprężyną, co obraca wszystkie kółka życiowe; gdzie braknie duszy, braknie też i życia.

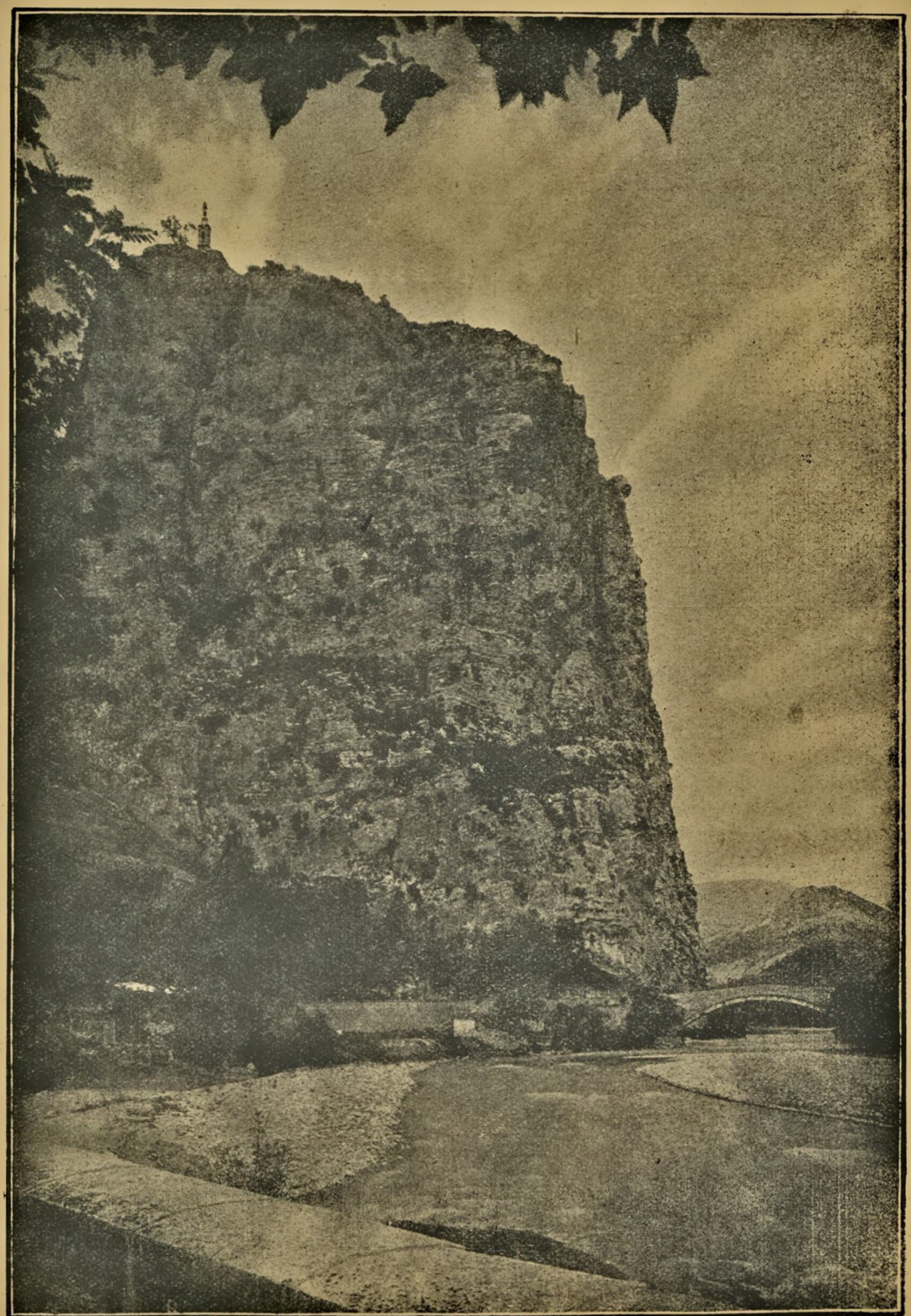
A cóż się dzieje z ciałem i duszą po śmierci? Ciało po śmierci psuje się, gnije i w proch się obraca. A dusza? Dusza wraca do Boga, który ją dał. „Ciało, mówi Pismo św., wróci do ziemi, z której powstało, a dusza wróci do Boga, który ją dał".

Tak się przedstawia nauka o śmierci na Piśmie świętem oparta.

„Badacze", czy „Krętacze" Pisma św. całkiem odmienne mają zdanie i o śmierci i duszy ludzkiej. Człowiek, wedle „Badaczy", nie składa się wcale z dwóch części, tj. ciała i duszy. Twierdzenie takie jak najwyraźniej sprzeciwia się Pismu świętemu. Pismo św. mówiąc o stworzeniu pierwszego człowieka, Adama, powiada, że Bóg najpierw z ziemi utworzył ciało ludzkie, a potem tchnął weń duszę i tak stał się żywy człowiek. Jest tu zatem mowa o dwóch częściach natury ludzkiej, z ciała i z duszy złożonej. Kto jest wierzącym chrześcijaninem, ten niech Boga nie poprawia i Objawienia Bożego niech się trzyma.

O duszy ludzkiej mówiąc, „Badacze" powiadają, że dusza ludzka właściwie nie różni się od duszy bydlęcej, jest nieco tylko od niej doskonalsza. Stary fałsz, stare kłamstwa, popełniane przez wszystkich niedowiarków i „małpiarzy", t. j. tych, co pochodzenie człowieka od małpy wywodzą. Człowiek ma nietylko doskonalszą duszę od duszy zwierzęcej, ale ma całkiem istotnie różną duszę. Dusza ludzka jest rozumną, myślącą, jest nieśmiertelną, a więc całkiem różną od duszy bydlęcej, a że taką jest, mówi o tem całe objawienie i cały zbiorowy rozum ludzki. Chrystus, Syn Boży, zstępując z nieba, cierpiąc i umierając na krzyżu, nie umierał za dusze zwierzęce, ale za dusze ludzkie. Nikt nie słyszał, aby duszami bydląt było zapełnione niebo, czy piekło, ale tylko duszami ludzkiemi! Więc jest różnica pomiędzy duszą ludzką a duszą bydlęcą! Mówiąc o śmierci, „Badacze" przeczą, jakoby dusza rozłączała się z ciałem. Ale co? śpi w grobie bez wszelkiej świadomości o sobie!

(*Ciąg dalszy nastąpi*).



Obrazek przedstawia jeden z najpiękniejszych szczytów alpejskich zwany Skałą ***Panieńską.***

Omyłki życia codziennego

Istnieje wiele rzeczy w naszem życiu takich, o których wytworzyliśmy sobie zupełnie błędne mniemanie.

W ten sposób albo nie doceniamy pewnych wielkości, albo też nadajemy im przesadną wartość. Odnosi się to szczególnej do ciężaru i rozmiarów całego szeregu przedmiotów, z któremi się stykamy często w życiu codziennem.

Weźmy np. korek, który uważamy za bardzo lekkie ciało. Gdyby ktoś zapytał nas wiele może ważyć kula korkowa o promieniu jednego metra, bezwątpienia dalibyśmy odpowiedź bardzo daleką od prawdy i napewno niedoceniającej ciężaru takiej kuli, który przekracza 1 tonę t. j. 1000 kilogramów.

Jeśli z jednej strony nie doceniamy korka, to z drugiej strony napewno przeceniamy każdy metal. Weźmy np. zwykłą szklankę i napełniwszy ją do samego wierzchu wodą.

Zadajmy teraz komu pytanie, wiele szpilek można włożyć teraz do szklanki z wodą tak, aby woda nie przelała się. Większość zapytanych odpowie, że pewne nie więcej, niż tuzin. Zdziwienie ich będzie wielkie, gdy przekonają się, że można będzie włożyć przeszło tysiąc szpilek do szklanki, nie przelawszy ani kropli wody. Wytłómaczenie tego faktu jest bardzo łatwe.

Przedewszystkiem pomaga nam tutaj znane zjawisko fizyczne, polegające na tem, że woda wyciskana ze szklanki narazie nie wylewa się, ale przyjmuje powierzchnię wypukłą, wskutek istnienia na powierzchni tak zwanej błonki powierzchniowej. Następnie przeceniamy bardzo objętość szpilki, która wynosi zaledwie około 36 miljonowych części cala sześciennego. Przejdźmy wreszcie do zgoła innej dziedziny.

Wyobraźmy sobie, że wszyscy ludzie, żyjący na świecie (około 1,500,000,000), stanęli razem obok siebie. Jak wielką przestrzeń zajęłaby ta masa ludzi?

I tutaj wątpliwem jest otrzymanie odpowiedzi, nawet zlekka zbliżonej do prawdy. Zróbmy krótki rachunek, a przekonamy się, że przestrzeń ta wyniosłaby około 416 kwadratowych kilometrów. Liczba ta wydaje się dużą, ale urojenie znika w tej chwili, gdy wielkość tę wyrazimy w odpowiednich jestnostkach powierzchni i przeniesiemy ją na mapę Europy. Przekonamy się wtedy, iż owa powierzchnia będzie mniejszą np. od powierzchni jeziora Konstancji w Szwajcarji! Czyli, wyobraziwszy sobie, że powierzchnia tego jeziora zamarzła, możemy na niej ustawić wszystkich ludzi, żyjących na świecie i to zupełnie swodobnie.

Dajmy dalej wodze swej fantazji i przypuśćmy, że pod ciężarem tej ludzkiej masy lód na jeziorze załamuje się i ludzie wszyscy wpadli do wody. Jakie katostrofalne rozmiary przyjąłby wtedy potop, wywołany wodą, która wystąpiła z brzegów tego jeziora. Absolutnie żadnych, bo oto okazuje się, że woda w jeziorze podniosła się zaledwie o 1 metr!

Jakże błędnymi są liczne sądy o rzeczach... *Z. K.*

Konferencja w sprawie traktowania obcokrajowców

W toku dyskusji ogólnej na międzynarodowej konferencji w Paryżu w sprawie traktowania obcokrajowców, zabrał kolejno głos delegat Polski, Dr. Karol Poznański, Konsul Generalny Rzplitej Polskiej w Paryżu, który w dłuższem przemówieniu przedstawił stanowisko Polski w kwestji, będącej przedmiotem obrad Konferencji. — Oświadczywszy, że Rząd Polski przyjął z wielkiem zainteresowaniem do wiadomości projekt konwencji o traktowaniu cudzoziemców, mówca zaznaczył, że oznaczona konwencja stanowi ogniwo wielkiego dzieła zbliżenia politycznego i ekonomicznego między narodami, nad którem pracuje Liga Narodów. Rząd Polski dziełu temu z całą gotowością udziela swej jak najenergiczniejszej współpracy. Jako Polak, podkreśla specjalnie humanitarne znaczenie projektowanej konwencji. Przypomina, że w ciągu stulecia liczni Polacy zmuszeni byli, wskutek rozbiorów, opuścić swe domowe ognisko i szukać przytułku w różnych krajach.

Potrafili oni — mówi dalej mówca — wszędzie okazać się użytecznymi, przyjmując czynny udział w życiu kraju, w którym zamieszkali. Miało to szczególnie miejsce we Francji, gościnności której oddaje hołd przy tej okoliczności.

Obecnie, po odbudowaniu Państwa Polskiego, liczni Polacy opuszczają w dalszym ciągu ziemię ojczystą, udając się do innych krajów, do których rozkwitu gospodarczego przyczyniają się z powodzeniem. Wobec tego Polacy oceniają całą doniosłość sprawy traktowania cudzoziemców, podjętej z inicjatywy komitetu ekonomicznego Ligi Narodów. Pożądanem jest, aby przyszła konwencja została przyjęta przez jak największą ilość państw, gdyż wówczas tylko odpowiadać ona będzie celom uniwersalnym Ligi Narodów. Powinna ona wobec tego być możliwie giętką, czyniąc zadość istotnym wymaganiom ścisłej sprawiedliwości, słusznego zrozumienia doniosłości wchodzących w grę interesów. Należy zaznaczyć, że trzeba będzie przyjąć pod uwagę najrozmaitsze sytuacje. Dla Polski, naprzykład, wynikają one z wyłącznego położenia geograficznego.

Nie należy również zapominać o zagadnieniu emigracyjnem, które wobec szybkiego przyrostu ludności staje się, w Polsce, jednem z najdonioślejszych. Znajduje się ono w ściłej łączności z zagadnieniami ekonomicznemi, któremi zajmuje się Liga Narodów. Ma ono wielkie znaczenie nietylko dla krajów, skąd płynie emigracja, lecz również i dla krajów, uciekających się do pomocy pracowników obcokrajowych. Należy się więc spodziewać, że międzynarodowe rozwiązanie tego zagadnienia dopełni w najbliższym czasie, w sposób pomyślny, obecną konwencję o traktowaniu cudzoziemców.

Podkreśliwszy dalej konieczność przyjęcia pod uwagę sytuacji gospodarczej poszczególnych krajów, delegat Polski oświadczył, że zgodnie z instrukcjami swego Rządu, delegacja Polska przejęta jest chęcią jak najczynniejszej współpracy oraz szczerą nadzieją, że prace konferencji doprowadzą do opracowania konwencji, która stanie się dla największej ilości krajów statutem międzynarodowym cudzoziemców.

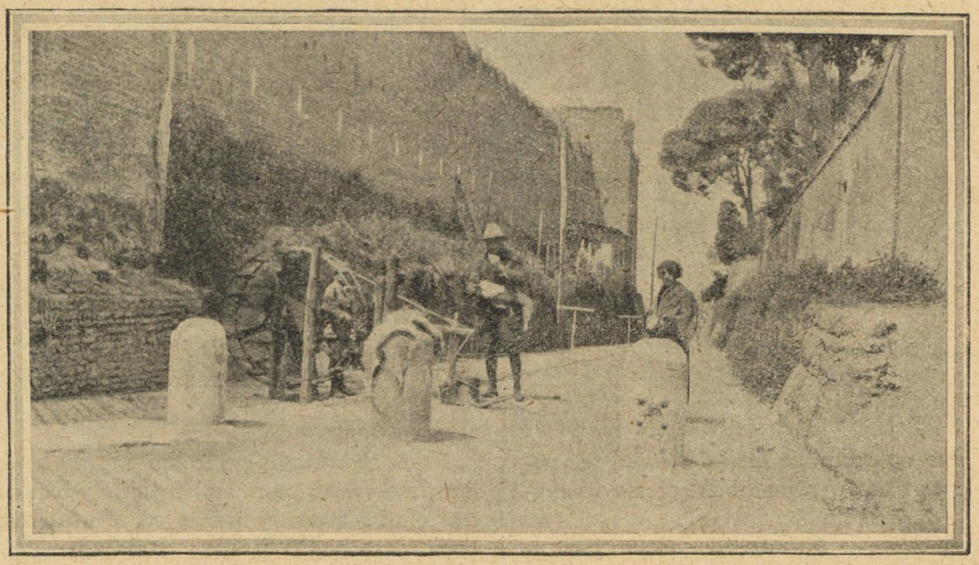
KS. JULJAN UNSZLICHT.

Podróż do Rzymu i wrażenia z tegoż miasta

(*Ciąg dalszy*).

Udało mi się przedostać niemal aż do stóp tronu papieskiego i dzięki temu mogłem doskonale słyszeć całą mowę Ojca św., wygłoszoną po francusku, bardzo dobrą francuzczyzną, mimo widocznego akcentu włoskiego. Lecz Ojciec św. zbyt głośno nie mógł mówić, bo był zmęczony długiem chodzeniem, uważa bowiem sobie za obowiązek obchodzić wszyts kie swe wierne dzieci przy wszystkich pielgrzymkach i zbiorowych odwiedzinach, mimo liczby, upału i wieku.

To wzbudza naprawdę podziw i wykazuje, ile iście ojcowskie uczucia żywi On dla swych owieczek, które Mu Chrystus powierzył. W mowie swej Ojciec św. podniósł ofiarną pracę duchowieństwa francuskiego, radość swego serca na widok tylu wiernych przybyłych z całej Francji, aby skorzystać z Jubileuszu, wreszcie swą nadzieję powrotu Francji „najstarszej córy kościoła", często przytaczając imię św. Teresy od Dzieciątka Jezus. (*Ciąg dalszy na następnej str.*)



Rzym: Ulica przy Awentynie.

F. M.

Wesele na cmentarzu

SZKIC POWIEŚCIOWY.

(*Ciąg dalszy*).

Józef Babiogórski dożywił się trojga dzieci: dwóch synów: Wendelina i Stanisława i jednej córki Marysi, czworo mu zmarło. Marysia była najstarszą. Urodą swoją, zachowaniem, wielkiem umiłowaniem pracy i głęboką religijnością była odbiciem swej matki. Józefowa Babiogórska aż się rozpływała z radości, gdy się swej córce przyglądała. Nie żałowała jej też na ubranie. I ona sama, jako żona ziemianina, musiała się przecież honornie ubierać. Mąż też zawsze musiał mieć miękkie, wysokie buty, wyszywane koszule z najlepszego płótna, czarną krawatkę i czarny surdut. przypominający trochę czamarę. Inaczej nie byłby godzien papierów szlacheckich.

Oprócz tych zewnętrznych „honorów", nic u Babiogórskich nie było szlacheckiego. A właściwie był jeszcze jeden dużo mówiący znak ziemiaństwa: domek Babiogórskich i ogródek przed nim stojący, otoczony był sosnami. U żadnego z gospodarzy w Polance, a było ich 133 — tego nie szukaj, tylko u czterech Babiogórskich. Śmiano się z nich, że swoje wielkie majątki zakrywają, aby ktoś na nie uroku nie rzucił.

Ziemianie bez ziemi wielkie posiadali przywileje. W kościele naprzykład i po prawej i po lewej stronie dwie pierwsze ławki zawsze do nich należały. Nikt nie miał prawa w tych ławkach usiąść, chyba, żeby któryś z Babiogórskich sam do siebie zaprosił. Kościół był nie duży. We wszystkich ławkach panował ścisk, a w ławkach ziemiańskich zawsze było wygodnie. Mieli pozatem swój cmentarz ziemiański i zwolnienie od dostarczania księdzu proboszczowi zesypu w miesiącu marcu. Wszystkie te przywileje były w dokumentach wypisane i składały się — mimo wszystkich kpin o ziemianach bez ziemi i o krupcianej szlachcie — na wyrobienie pewnego uroku i zazdrości, jakiemi gazdowie i gazdiny ogrodzone sosnami domy otaczali. To też córki ziemian bez ziemi nie długo czekały na wieniec ślubny, a synowie żenili się z córkami najlepszych gazdów. Taką siłę przyciągającą miały owe honory i przywileje.

Tak też było potrosze i z Hondrasem.

Trzydziestodwumorgowy gazda zgrabny, miły i przystojny Hondras mógł wybierać w najbogatszych córkach gazdowskich. Tego pragnęła jego matka, lecz wobec uporu i miłości syna dla Marysi, nie mogła się małżeństwu sprzeciwiać.

Niekończące się oklaski i okrzyki „Vive le Pape" były jednomyślną naszą odpowiedzią na Jego ojcowskie przemówienie. Po uspokojeniu się przyklękamy i otrzymujemy błogosławieństwo Namiestnika Chrystusowego. Wracam następnie do domu, cały wzruszony i uradowany, iż mogłem zaraz pierwszego dnia tak wielkiej łaski bożej doznać.

Podczas mego ośmiodniowego pobytu w Rzymie Mszę św. odprawiałem w kościele św. Piotra w Okowach, gdzie się znajdują te okazy z Jerozolimy i Rzymu, które św. Piotr dla Chrystusa nosił, a które się cudownie spoiły. Kościół ten posiada wiele wspaniałych okazów słynnego Mojżesza Michała - Anioła.

Pierwszym moim celem w Rzymie był odpust jubileuszowy, więc wyspowiadawszy się u O. Franciszkanina Polaka, zajmującego w Bazylice św. Piotra konfesjonał dla Polaków, zacząłem odwiedzanie wskazanych kościołów: S Maria Maggiore i Laterański. Kościół S. Maria Maggiore (Matka Boskiej) posiada szczątki żłóbka Dzieciątka Jezus. Gdy doń przyszedłem, natrafiłem na pielgrzymkę Włochów Szwajcarskich prowadzonych przez ich Biskupa. Śpiewali oni litanję do Matki Boskiej, przyczem panienki, przechodząc koło obrazu Madonny, posyłały Jej wdzięcznym ruchem całusa. Była to swego rodzaju ilustracja słów N. M. Panny: „odtąd błogosławioną nazwą mię wszystkie pokolenia". Stamtąd ruszyłem do Bazyliki Laterańskiej: „mater omnium ecclesiarum"(„Matka wszystkich kościołów"), wybudowany przez cesarza Konstantego po jego nawróceniu i konsekrowany w 324 r. i tak ściśle związany z dziejami kościoła. Była to dawna siedziba papieży rzymskich. Stąd nazwa „Palatium Romanum" (pałac rzymski) tam się sobory powszechne odbywały. Zawiera on wiele arcydzieł sztuki, ponoć najdawniejszy obraz Chrystusa i między innemi sztandar wzięty na Turkach przez króla Jana Sobieskiego pod Wiedniem (1683 r.)



Most rzymski nad rzeką Tybrem.

Oglądałem również salę, gdzie podpisano niedawny ukad latarański, stół, krzesła, kałamarze wszystko zostało na swem miejscu. Obok znajduje się Pałac Laterański zawierający wspaniałe muzea papieskie: pogańskie, żydowskie, chrześcijańskie oraz galerję obrazów. Ojciec św. Pius XI dodał do tego muzeum misyjne. Wszystkie te muzea zwiedziłem w towarzystwie O. Manciniego, kanonika regularnego

---

Po zgodzie i po porozumieniu z Babiogórskimi co do zapisu, Hondras wystarał się o zezwolenie wojskowe, czego mu ze względów gospodarskich nie odmawiano. Szybkim krokiem zbliżał się dzień wesela. Babiogórscy postawili na swojem: ślub, mimo płaczów i protestów matki Hondrasa, odbył się nie rano ze Mszą św., ale po pańsku, jak na potomka ziemian przystoi, o godzinie 6-ej wieczorem. Nikt na całej Orawie o takim wypadku nie słyszał, aby w lecie, w miesiącu czerwcu, o takiej godzinie ślub brać. Marysia i Hondras ubrani byli po pańsku. Niema o czem mówić. Ludzi było w kościele sporo, ciekawych, jak to takie wieczorne wesele wyglądać będzie. Strasznie wszyscy ganili.

— To już po weselu, hm, hm, po pańskiem weselu, mruczano pogardliwie i złośliwie.

Nie mniej tematów do rozmów i obmów dała uczta weselna u Babiogórskich. Hondras i Marysia zaprosili tylko najbliższą rodzinę i „panów", t. j. księdza proboszcza, nauczyciela i wójta. Przed weselem nawet nie drużbowano.

Po dosyć krótkiej gościnie weselnej u Babiogórskich, wnet po godzinie 8-ej przewieziono Marysię i ąeą posag do obszernych budynków Ostrowskiej. Jakież jednak było zdumienie Babiogórskich, gdy w izbach zastali pełno ludzi, jedzących i śpiewających:

Hondrasowa matka wyziyoro sparami,
Skoroli synowo przyjdzie z darami.
Nie tego nom dejcie, co sie w piecu piece,
Ba nom tego dejcie, co z baryłki ciece!

Wszyscy Babiogórscy i sam Hondras stali zaskoczeni. Ostrowska nie mogła przeboleć „wstydu" (jak sama mówiła) synowi wesela urządzić, jak się patrzy: po swojemu, po gazdowsku. I w ostatni dzień przed ślubem, a nawet w sam dzień ślubu, pospraszała dobrych znajomych i sąsiadów.

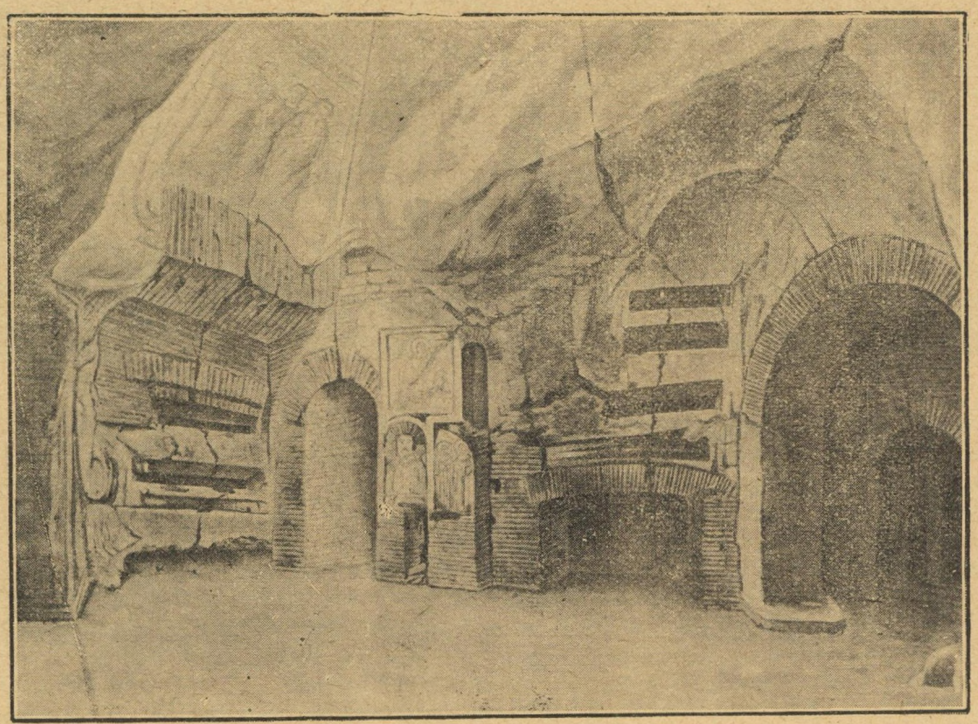
Bracią Marysi, jako jej drużbowie, po grubiańsku zaczęli pędzić gości od stołu, aby swoich na najpierwszych, honorowych miejscach posadzić. Nastrój był wysoko napięty. Dwa obozy gości patrzyły na siebie wrogo.

Zapowiadało się burzliwe wesele. Przy stołach koło pieca siedziało towarzystwo Grochowskiego, sąsiada i krewniaka Ostrowskich, przy oknach zaś Babiogórscy. Rozpoczęła się prawdziwa wojna śpiewkowa.

Ponoś ty Marysiu na lodzie urosła,
Jacy Hondras przyseł, zaroześ zoń posła,

— zanucił kąt Grochowskiego.

laterańskiego, zarządzającego kościołem św. Agnieszki, w katakumbach tejże świętej. Oprowadzała nas W. Siostra Dzieduszycka, udzielając objaśnień po polsku. O. Maucini był rok w Krakowie i nauczył się tyle naszego języka, że może w nim nawet wiersze układać. Niepodobna opisać bogactw tych muzeów, zaszczytnie świadczących o naukowych i artystycznych zabiegach papieży. Przejdźmy do „Scala Santa" („Święte Schody"). Są to schody, któremi Pan Jezus szedł do trybunału Piłata. Przeniosła je z Jerozolimy do Rzymu św. Helena. Dwie rzeźby ozdabiają wejście: z lewej strony Piłat pokazuje Pana Jezusa ubiczowanego w cierniowej koronie, z prawej Judasz wydający zdradzieckim całusem swego Mistrza.



Katakumby rzymskie.

Po tych schodach nikt nie może inaczej chodzić, jak na klęczkach dla uczczenia męki Zbawiciela. Wraz z wielu innymi czołgam się w górę, całując każdy stopień, po których szedł ongiś mój boski Rodak. Schody te prowadzą do ozdobnej kaplicy, posiadającej obraz Chrystusa, według tradycji, malowany przez św. Łukasza. (C. *d. n.*)

Babiogórscy odpowiedzieli taką śpiewką:

Nie staroj sie Maryś, co tu bedzies jadła,
Jest tu krzok kapusty i paści ze sadła,
Jest srombecek bobu, nie umrzes od głodu.

Żona Grochowskiego zaczęła wrzeszczeć:

Na wiyrsecku stała, piykno sie zdawała,
Kimek ku nij zaseł, jeden ząbek miała.

— Nie pozwólmy nasej Marysi ublizać — szepnęła Maćkowa do Janowej zaśpiewała:

Dalimy Marysię za takiego tłuka,
Kie idzie do lasu, trzy dni ścino buka.

Zaniepokojony tonem śpiewek Hondras chodził, biegał od okna do pieca, częstując gości i namawiając do jedzenia i picia, częstując gości i namawiając do jedzenia i picia. Niezbyt zważano na jego słowa. Podniecone umysły zdobywały się na coraz nowsze pośmiewiska pod adresem państwa młodych. Nastrój był tak wojowniczy, że już i drużbowie Hondrasa: Józek Bieleś i Karol Oskwarek, poczęli się kręcić koło stołów, uspakajając podrażnionych. Stary Grochowski już zupełnie zachrypł. Drużbowie, chcąc śpiew na inne tory skierować, zanucili:

Sikiyrecką zacion, piyłką zapiyłkowoł,
Swiedrzyckiem zawiertoł, kołkiem zakołkowoł,
Syćkie konie dobre, nolepsy mój siwy,
Kie jedzie bez wodę, nie zamoce grzywy.

Józef Bieleś, zwróciwszy się do Hanusi Jagiełkównej, zaśpiewał wesoło:

Kiek chodziół ku tobie, odtyrcałaś wargi,
Teroz nie chodzowym, odtyrcos ik bardzi.

Ciszej się w pokoju zrobiło, groźne spojrzenia poznikały, wracał wesoły nastrój weselny. Matka Hondrasa, wysyłała z kuchni potrawy do świetlicy. Na dużej misce podała ulubione orawskie jedzenie: groch.

Wtem ktoś z Babiogórskich zaśpiewał niespodzianie:

(*Ciąg dalszy nastąpi*).



⤷ Z Rosji sowieckiej przez Radoszkowice—Mołodeczno zaczęły przybywać tranzytem przez Polskę do Niemiec wagony naładowane papierówką. Na tej linji są to pierwsze transporty sowieckie. Wogóle ostatniemi czasy ruch tranzytowy przez Polskę rośnie stale.

⤷ W tych dniach przybył do Kopenhagi z wizytą dywizjon torpedowców polskich („Śląsk", „Podhalanin" i „Krakowiak"). Torpedowce odbyły podróż z Gdyni w ciężkich warunkach z powodu burzy na Bałtyku. Załogę polskich torpedowców przyjmowano bardzo serdecznie.

⤷ Do Austrji przybyli członkowie polskiego rajdu konnego dokoła Europy, mjr. Arciszewski i rtm. Składkowski. Na przyjęcie gości miasto Liezing zostało uroczyście udekorowane. Przybyłych jeźdźców powitała delegacja pułku dragonów austrjackich. Z Liezing ruszyli jeźdźcy polscy do Schoenbrunn, dokąd przybyli o godz. 3 popoł. W Wiedniu pozostaną jeźdźcy polscy przez 2 dni, poczem wyruszą w w dalszą drogę.

⤷ Wulkan Santa Maria wybuchł ponownie. Kilkadziesiąt osób utraciło życie.

⤷ Między wojskami Fenga i Czankaiczeka doszło pod Yan-Tse do krwawych starć.

⤷ W Bragado (Argentyna) huragan zniósł z powierzchni teatr i mnóstwo domów.

⤷ Między Japonją a Anglją wybuchł konflikt. Japonja domaga się, aby mogła wybudować więcej krążowników wojennych niż jej to przyznała ostatnia umowa.

⤷ Z Brukseli donoszą, iż ślub księżniczki belgijskiej Marie z włoskim księciem Umberto odbędzie się 8 stycznia.

⤷ W Paryżu sprawa wykrycia morderców Rigaudina utknęła na martwym punkcie. Zeznania szofera, który jak twierdzi, iż z mieszkania Almazoffa wiózł kosz z trupem Rigaudina, tracą z powodu niektórych sprzeczności swą wartość.

Almazoffa pomimo tego nie wypuszczono na wolność, bowiem z drugiej strony ciążą na nim ciężkie poszlaki. W dniu onegdajszym przyjaciele Almazoffa dokonali próby z koszem tej samej wielkości który służył Rigaudinowi za trumnę. Kosz ten z obciążenia 70 kg. odwieziono taksówką na dworzec północny. Jak się okazało na koszu były znaki od łańcucha, którym przywiązano go w taksówce, podczas gdy na koszu, w którym znaleziono Rigaudina, żadnych znaków tego rodzaju nie odkryto.

Ostatnio odbyło się przesłuchanie dostawców sukna dla Almazoffa, który jak wiadomo był krawcem. Z zeznań świadków wynika, że Almazoff podpisał weksel na 13 tys. fr., dalej że zakupił w innem źródle niż zwykle większą ilość materji, którą wyniósł ze swojego sklepiku dwa dni po znalezieniu trupa Rigaudina do swej siostry.

Na każde twierdzenie świadków Almazoff znalazł pozytywną odpowiedź. Z całodziennych przesłuchań odniesiono wrażenie, że Almazoff nie prowadził ciemnych interesów.

⤷ Rzymski „Messagero" donosi, iż z początkiem grudnia br. król włoski złoży pierwszą wizytę Ojcu św. — Zgodnie z protokółem watykańskim, papież nie jest obowiązany rewizytować króla i najprawdopodobniej wstrzyma się od tego kroku, aby nie stwarzać precedensów na przyszłość. Zamiast papieża, odda wizytę królowi sekretarz stanu kardynał Gaspari.

⤷ Sterowiec angielski „R — 101" odbył dalszą próbę, zabierając tym razem na pokład 180 osób. W ostatniej chwili dowiadujemy się, że próba lotu udała się doskonale.

⤷ Z Londynu donoszą że konflikt górników z rządem zaostrza się. Do opozycji przyłączył się również Skuth, sekretarz Zw. górników w Walji.

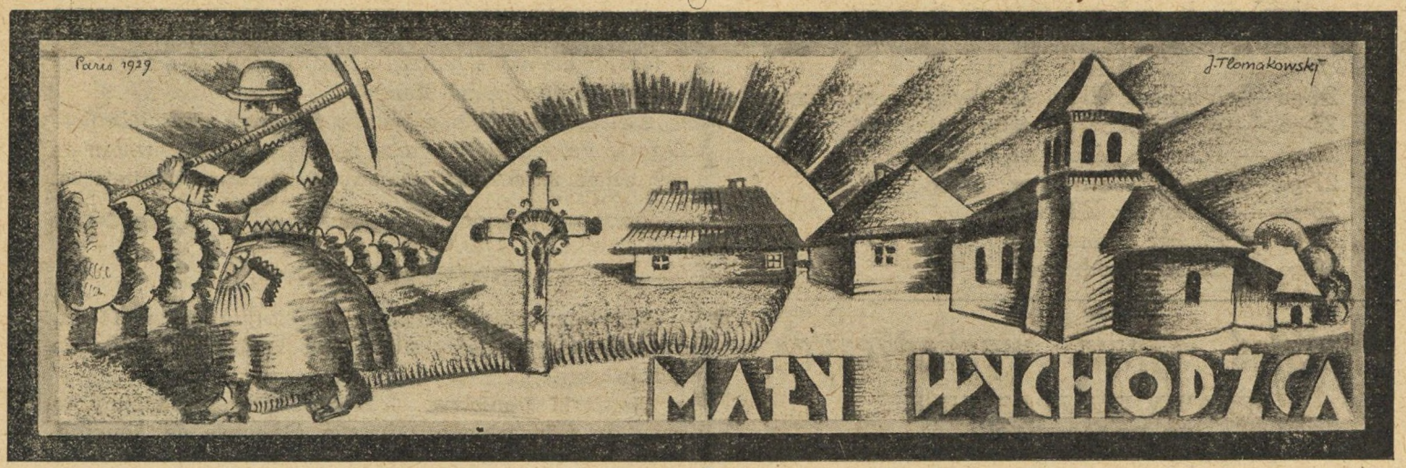
⤷ Do Angliji przypłynęło mnóstwo statków naładowanych zbożem. Od wielu lat nie widziano tak wielkich trasportów zbożowych.

⤷ W Berlinie w sferach rządowych spodziewają się, że podpisanie prowizorjum handlowego polsko-niemieckiego będzie mogło nastąpić już z końcem obecnego tygodnia.

⤷ Berliński Bank „Reichsbund", którego klientela składała się tylko z wysokich funkcjonarjuszy, zawiesił wypłaty; straty wynoszą podobno przeszło 5 miljonów marek.

⤷ Szwagier excesarza Aleksander Zubkoff, mąż zmarłej onegdaj siostry Wilhelma, został aresztowany. Zarzuca mu się popełnienie szeregu fałszerstw.

⤷ W międzynarodowych konkursach hippicznych, jakie odbyły się w Nowym Jorku, pierwsze miejsce zdobyli Polacy, drugie Włosi, trzecie Amerykanie. Nagroda za ten konkurs (puhar narodów) dostała się po raz trzeci w ręce polskie, a więc w myśl statutu pozostanie już w Polsce stale. Zwycięski zespół polski stanowią: por. Gzowski, por. Starnawski i por. Zgorzelski. Ponadto na konkursach skoków uzyskał drugie miejsce por. Wesołowski. Ze względu na olbrzymie zainteresowanie, jakie ostatnie rozgrywki w Ameryce wzbudziły, zwycięstwo polskie ma wielkie znaczenie propagandowe. N akonkursie było kilkudzies;t tysięcy osób.



Różyczka Limańska

Nietylko w Polsce i Francji są święci. W Ameryce również jest dużo katolików, a życie św. Róży z Limy przekona was, że i tam żyją ludzie pobożni, a często i święci. W Ameryce Południowej pierwszym kwiatem świętości, była mała dziewczynka, urodzona w Limie.

Na chrzcie św. otrzymała ona imię Izabella. Kiedy podrosła, twarzyczka jej zaczęła przybierać barwę ślicznej róży. A tem wzbudziła u wszystkich znajomych podziw, zaczęto małą Izę nazywać powszechnie Różyczką. Mała Iza często pyszniła się swem imieniem tem bardziej, że była naprawdę prześlicznej urody, a nawet najpiękniejszę od swych równieśniczek. W swe piękne loki które złociły się koło jej skroni, wplatała kolorowe wstążeczki, lubiła też ubierać swą główkę w kwiatki, a to wszystko nadawało jej szczególnego wdzięku, jak wiele dziewczynek, nosiła przy sobie zwierciadełko, w którem też lubiła często się przeglądać. Prędko jednak zrozumiała, że próżność jej może ją łatwo doprowadzić do ciężkich grzechów. Pewnego dnia wzięła pokryjomu nożyczki, w parę minut śliczne sploty opadły z jej głów ki. Odtąd postanowiła nie dbać o urodę swą, ani o pochwały ludzkie dla piękności. Mówiła: „Wszak to nie moja zasługa". Pragnęła zostać małą „pokutniczką", za przewinienia swych lat najmłodszych. Wiedziała, że Bóg kocha ducha pokuty, rozpoczęła ostre posty.

Niejednemu dziecku trudno choćby raz w piątek obejść się bez mięsa, nieraz pokryjomu zajrzy do spiżarni, w czasie, kiedy mama w pracy, lub gdzieś wyszła. Albo kiedy to zapragnie dziecko „bonbonów", ile to narobi wrzasku Rodzicom. — Różyczka jest dla tych „małych łakomców" świętym przykładem. Nieraz jadała tylko suchy chleb, tak, że jej twarzyczka zapadała. Uważała jednak, aby posty te zdrowiu nie szkodziły. Przypominała sobie często, że Pan Jezus tak wiele cierpiał dla ludzkich grzechów, a najokropniejsze cierpienia znosił cierpliwie. Więc i ona swoje bóle ofiarowała Zbawicielowi, przez usta jej nie przeszła najmniejsza skarga.

Pewnego razu zapadła na ciężką i długą chorobę, tak, że bolesną operację musiano zrobić. Lekarzy ogarnęło zdumienie, ani jednego jęku nie wydała, nawet łezki rzucające się do oczu, starała się powstrzymać. Odtąd nazywano ją „małą bohaterką".

Różyczka z Limy pochodziła z bogatego domu, gdzie były liczne sługi do jej rozkazów. A jakie jej było posłanie? Ze łzami wyprosiła u mamy, aby jej pozwoliła sypiać w łóżeczku, zbitem z kilku zwyczajnych desek. Nie chciała mieć wygód. Wygodne życie przyzwyczaja do gnuśności. Kto za młodu umie znieść niewygody, gdy dorośnie, nie sprawia mu wiele trudności pogodzić się z losem choroby i nieszczęśliwym. Rodzice Róży, ludzie bardzo bogaci, pewnego dnia, stracili cały swój majątek; piękne meble i sprzęty, obsługę liczną, teraz groziła im poprostu nędza głodowa.

A kto wie, co i nas może spotkać w przyszłości? I cóż Różyczka na to? Chętnie poszła do pewnych państwa na posługaczkę. Nie wstydziła się swego pochodzenia, które zdradzały jej delikatne rysy. Myślała, jakby ulżyć ciężkiej doli Rodziców. Pracy się żadnej nie wstydziła. Najzwyczajniejsza praca nie zawstydza, a uszlachetnia. Z pracą Różyczka łączyła zawsze modlitwę, bo mówiła sobie, że, aby Pan Bóg policzył pracę za zasługę, trzeba zawsze o Nim pomyśleć w czasie tej pracy. Jeśli jej czas pozwalał, więc po ukończonej pracy spieszyła do kościoła, aby jeszcze tam oddać hołd Panu Jezusowi, utajonemu w Najświętszym Sakramencie.

To też Pan Jezus musiał ukochać jej czystą duszyczkę. Pewnego dnia usłyszała wyraźnie te słowa: „Różyczko serca mojego, bądź oblubienicą moją!" Tak Pan Jezus mówił w głębi jej duszy.

Różyczka umarła w młodem wieku, bo Pan Jezus zapragnął mieć oblubienicę swoją, jak najrychlej u siebie w gronie swych aniołków. Dziś Różyczka z Limy ma posągi na ołtarzach w naszych kościołach. Zasłużyła ona na te zaszczyty swoją gorącą miłością do Pana Jezusa, dla którego tylko pragnęła żyć, któremu starała się podobać i dla którego umierała z radością, wiedząc, że dopiero po śmierci będzie się z Nim cieszyła w chwale wiecznej, którą zgotował Bóg dla wszystkich, którzy zasłużą na niebo.

Starajmy się od dziś i my, aby być razem z małą św. Różyczką Limańską w niebie.

ST. SŁ.

KALENDARZ

LISTOPAD.

24-go — *Niedziela:* 27. po Z. Św. Jana od Krzyża.
25-go — *Poniedziałek:* Katarzyny.
26-go — *Wtorek:* Jana Ber Sylwestra.
27-go — *Środa:* Walerjana.
28-go — *Czwartek:* Zdzisławy.
29-go — *Piątek:* Saturnina.
30-go — *Sobota:* Andrzeja.

Przegląd spraw wychodźczych

SPRAWY DUSZPASTERSKIE

KS. ROGACZEWSKI.

24 listopada: Mont - Bonvillaers: 7 — 8 spowiedź; 8 g. Msza św. z kazaniem.
24 listopada: Joudreville: 10 — 11 spowiedź; 11 Msza św. z kazaniem.
24 listopada: Bouligny: 16 Nieszpory.
25 listopada: Bouligny: 6 — 8 spowiedź; 8 Msza św.
28 listopada: Mancieulles: 10 — 12 katechizm.
28 listopada: Pont a Mousson: 14 — 16 katechizm.

KS. UNSZLICHT.

23 — 25 listopada: Rouvres.
16 — 18 listopada: Ocquerre.
23 — 5 listopada: Rouvres.
1 — 2 grudnia: Bregy (Oise).
7 — 9 grudnia: Champcenest.
14 — 16 grudnia: Vendrest.
21 — 23 grudnia: Nemours.
24 — 26 grudnia: Monters.
28 — 30 grudnia: Melun.
1 — 2 stycznia 1930 roku: Limoges - Fourche.

KS. PRUSAKIEWICZ.

Niedzielą, 24 listopada: 1) Molieres: spowiedź: 7r., nabożeństwo: 8,30; 2) Gagnieres: spowiedź 10r., nabo-

okres od 1. 10. 29 r. do 1. 1. 30 r.

Komunikat Misji Polskiej w Paryżu

Z dniem 1 listopada powierzył ks. Rektor naukę języka polskiego dla uczniów polaków Małego Seminarjum w Bethune, księdzu dr. Domińczakowi z Barlin.

W poniedziałek, 11 listopada wzięli wszyscy księża polscy z Paryża udział w wieczorku dyskusyjnym. Dyskusja toczyła się około tematu o akcji katolickiej, który referował ks. Ferdynand Machaj.

S niedzielę, 17 bm. o godz. 3-ej popoł. z kościoła polskiego w Paryżu pielgrzymka do kościoła St. Germain de Pres, celem zwiedzenia grobowca króla Jana Kazimierza.

NASZE ODPOWIEDZI.

Krystjanówna Stefanja. — Prosimy nadesłać 15 fr., a niezwłocznie wyślemy słownik do kraju. — Serdecznie pozdrawiamy.

Siewiecki Stanisław. — List pański przesłaliśmy do Konsulatu Generalnego (19, rue Alphonse de Neuville, Paris 17-e) z prośbą o szybką interwencję. Niech Pan od siebie jeszcze napisze do Konsulatu. Sąd drogoby kosztował.

DO CZYTELNIKÓW „POLAKA WE FRANCJI".

Zwracamy się z gorącą prośbą o niezwłoczne urególowanie należności za gazetę. Wszystkim zalegającym z opłatą — nazwiska których zaczynają się od litery: A, B, C, D, E, F, G, H, I, J, S, T, U, V, Z. —wysłaliśmy już czerwone mandaty pocztowe. Od litery: H, L, M, N, O, P, R, — wysyłkę mandatów rozpoczynamy. Sepłnijcie swój honorowy obowiązek i niezwlekajcie — nadeślijcie prenumeratę. Od regularnego płacenia należności — zależy rozwój pisma — które czyni wszelkie wysiłki, by zadość uczynić waszym wymaganiom. Kto zaniedbuje swoje zobowiązania wobec pisma, które kazaś sobie wysyłać, — ten krzywdzi tę wielką rodzinę naszych drogich Czytelników, bo w jedności tylko jest siła i moc.

A więc czekamy!...

DALSZY CIĄG GAWĘD
STAREGO NIEDŹWIEDZIA
PODAMY
W NASTĘPNYM NUMERZE.

POLSKIE BIURO HANDLOWE

105, rue du Faubourg du Temple, PARYŻ XI — Mętro Republique i Belleville.

KORZYSTJCIE ! ! **KORZYSTA JCIE ! !** **KORZYSTJCIE ! !**

Gramofon ładny, walizkowy, głośny z gwarancją (1płyta) **tylko 165 fr.** — Wysyłamy natychmiast po otrzymaniu całej sumy 165 fr., albo zaliczki — 65 fr.

Reuol najtańszy i najlepszy środek do wywabiania plam, połysku z ubrań, sukienek, kapeluszy i t. d. Nie niszczy ubrania jak pranie chemiczne. Ze starego ubrania robi nowe. Najtańszy, bo za **10 fr.** można oczyścić sześć ubrań. — Wysyłamy po otrzymaniu ..... **10 fr.**

ŚWIĘTA W PARYŻU. — Organizujemy dnia 25 grudnia po południu wspólny obchód świąt z programem następującym: 1) Zwiedzenie Paryża samochodami, 2) Wspólna kolacja. 3) Bilet do teatru lub kina. 4) Bal Polski. — Wszystko tylko za ..... **65 fr.** Można zgłaszać się do dnia 15 grudnia. — Nadsyłać za liczkę w wysokości **25 fr.** (Informacje bezpłatnie). PROSIMY O DOKŁADNY I CZYTELNY ADRES

SPECJALISTA (Fakultetu Paryskiego) przyjmuje

z WARSZAWSKĄ AKUSZERKĄ JADWIGĄ 34, Bd. de la Vilette, Paris (19) — Telefon Nord 46-65. Metro: Belleville. Tramwaj: 5. Autobusy N-FB z Gare du Nord A Y. — GABINET Z KLINIKĄ są urządzone według najnowszych wymagaê nauki. Choroby kobiece i dziecięce, wewnętrzne. Wypadki przy pracy, szczepienie ospy, masaże, bańki suche i ciete. Diatermia, Darsonulizacja, Lam Kwarcowa. Przyjmuje się kobiety na czas połogu. Nieza możne umieszcza się w zakładach i szpitalach bezpłatnie. Codziennie: od 9-12 i od 4-9. W Niedziele i święta od 9-4.

Gabinet Medyczny Polski

Medycyna ogólna. Choroby weneryczne, moczu i krwi. (Leczenie elektrycznością) Przyjęcia codziennie od 14 do 21 Porady listowne za darmo, załączając tylko znaczek 50 ctm. Choroby kobiece i dziecięce, badane przez Doktorkę Polską. godz. W niedz. zrana. Porady 10 fr. na odpowiedź. Wysyłka wszelkich lekarstw za zaliczeniem poczt. Piszcie po polsku: PHYTOS 45 rue de Jussiu, Paris.



DOSTARCZAM DO FRANCJI
TANIE CZESKIE PIERZE
BENEDIKT SACHSEL
Lobzy Nr. 346 u Pilzen
CZECHY
(République Tchécoslovaque)

kilogram białego dartego 30 fr., lepszego 40 i 50 fr.; miękkiego jak kwap 65 i 75 fr.; najlepszego 90 fr. — Ceny we frankach francuskich Wysyła bezpłatnie i bez cła za zaliczką pocztową. Opakowanie się nie wlicza. Wymieniam i odbieram napowrót. — Próbka darmo. — Paczki z Czech do Francji są około 14 dni w drodze.

Bàcznosc!

Tragiczny lot ś. p. majora L. Idzikowskiego wzruszył do głębi całe społeczeństwo Polskie. Niejeden rodak pragnąłby mieć pamiątkę po dzielnym bohaterze, którego pamięć nigdy nie powinna zaginąć. W tym celu wtdała Administracja naszego pisma piękną podobiznę Komendanta Idzikowskiego w wykonaniu p. Tłomakowskiego. Można ją nabyć w Administracji «POLAKA WE FRANCJI» w cenie 2 franków. Na koszta przesyłki należy dołączyć 50 cent.

Piszcie zaraz pod adresem:
«POLAK WE FRANCJI» 263-bis, rue St.-Honore

Lekarz Dentysta Polak

Cabinet Dentaire «MODERNE»

Niniejszym zawiadamiam Rodaków, że przyjmuje codziennie w swoim gabinecie dentystycznym mieszczącym się w Paryżu przy ulicy:

19, RUE TURBIGO (BOULEVARD REAUMUR SEBASTOPOL).
Metro: Etienne-Marcel i Reaumur Sebastopol. Tramwaj 6-8.

Godziny przyjęć od9-2 ppł. i od 2-9 wieczór. — W niedzielę i święta od 9-4 pp

Wykonuje wszelkie plomby, leczenie i wyrywanie zębów bez bólu; Zęby sztuczne, białe od 20 fr., a złote koronki od 75 fr. Różne mostki (amerykański system bez podniebienia) wieczne nie do wyjmowania; Złoto gwarantowane.

APTEKA POLSKA

45, rue de Jussieu
PARYŻ (I-e)

Przygotowanie wszelkich lekarstw, według recept lekarzy. — Wysyłka wszelkich lekarstw za zaliczeniem pocztowem. Apteka otwarta od 8 godz. rano do 9 wieczorem; w niedziele z rana.

Konkurs «Polaka we Francji

Od czytelników naszych otrzymujemy bardzo często zamówienia naszej gazety dla osób drugich. Działają oni prawdziwie po apostolsku starając się rozpowszechniać zdrową myśl katolicką wśród naszego wychodźtwa zarzucanego niejednokrotnie czasopismami złemi i brudnemi. Nie chcemy pozostawiać tych drogich przyjaciół naszych bez nagrody, a pragniemy także innych czytelników naszych zachęcić do podobnej pracy około rozszerzenia naszego pisma. Dlatego nadeślemy każdemu czytelnikowi, który zjedna nam:

1 czytelnika — pięknie ilustrowaną książkę słynnego malarza polsk. Jana Styki, p. t. „Z Łez, Krwi i Żelaza".

2 czytelników — przepiękne dzieło Jana Styki p. t. «Szkice z Ziemi św.»

3 czytelników «Szkice ze Ziemi i św.» i Album obrazów Jana Styki.

ADMINISTRACJA.

PIERWSZODRĘDNY WARSZAWSKI

MAGAZYN KRAWIECKI

Męski i damski -- Paris--Vincennes
42, rue Laitières, Vincennes
Metro: Vincennes — Tramwaje: 6, 114, 118, 121

zawsze na składzie ogromny wybór Francuskich Z angielskich materjałów na ubrania i palta.

OBSTALUNKI SĄ WYKONYWANE
W PRZECIĄGU 8 DNI.

Na składzie wielki wybór gotowych ubrań męskich i damskich. Tylko dla czytelników «Polaka we Francji» dodaje się premję. *Magazyn otwarty w niedz. i święta.*

Lekarz specjalista

96, rue de Rivoli, 96 - PARIS
Métro : Châtelet

Najskuteczniejsze środki przeciw chorobom wenerycznym mężczyzn i kobiet. Leczy prędko choroby krwi i skóry, syfilis, rzeżączkę Prędkie leczenie żylaków i wrzodów. Własne laboratorjum. Bardzo szybko leczy rozdęcie żył. — Mówi po niemiecku. Przyjmuje chorych codziennie od 9 do 12 iod 2 do. 8, w niedziele od 9 do 12 w poł·

INSTYTUT MEDYCZNY

160, rue St. Maur 160 — Paris XI. Metro Belleville, Parmantier — autobus BF—N.—AY.—BH.—Tram. 5

MEDYCYNA i CHIRURGJA OGÓLNA
CHOROBY KRWI i MOCZU

Elektryczność medyczna. Promienie Reontgena, Djatermia, Choroby kobiece i dziecinne.

Przyjęcia codzień od 9-12 i od 14-19.30
W Niedzielę i święta od 9 do 12.

POLSKI GABINET DENTYSTYCZNY
LEKARZ-DENTYSTA

S. SIKORA

Paryski fakultet Medyczny
LECZENIE I RWANIE ZĘBÓW BEZ BÓLU
5 medali Najnowsze zastosowania
Korony sztuczne, mostki
Przyjmuje od 9 rano do 9 wiecz.
W niedz. od 9 rano do 12-ej

89, Rue de Turenne, 89
Metro : St- Paul, Republique
Telefon Arch. 38-56.

NADESZŁY ŚWIETNE SŁOWNIKI POLSKO-FRANCUSKIE Z WYMOWĄ W ŁADNEJ I TRWAŁEJ OPRAWIE PŁUCIENNEJ. KTO CHCE SZYBKO NAUCZYĆ SIĘ PO FRANCUSKU, WINIEN ZAOPATRZYĆ SIĘ W TEN SŁOWNIK.
Cena 15 fr. z przesyłką. Adres: 263-bis St.-Honore Paris I.

POLSKI ZAKŁAD KRAWIECKI

HENRYK KWADRANS

PARIS (1er) -- 336, Rue Saint - Honorè
Metro : Tuileries

Wykonuje garnitury męskie według ostatnich modeli angielskich po cenach umiarkowanych

***

Znane z dobroci materjały angielskie stale na składzie

Wszystkich czytelników prosimy o jaknajrychlejsze nadesłanie należności do końca bieżącego rokus według najnowszych wymagań nauki.



Najstarszy polski sklep
założony w roku 1909

Biżuterji Zegarków i Instrumentów Muzycznych

ARMAND

Pod Zarządem Marji Wdyńskiej



POLECA RODAKOM :

	Zegarek doskonale chodzący z 5-letnią gwarancją stalowy lub niklowy		55 fr.
	Zegarek, czarny lub niklowy, 15 rubinów		75 fr.
	Zegarek, *nakręcany co 8 dni*, czarny lub niklowy		95 fr.
	Zegarek firmy *Lip* czarny lub niklowy, mechanizm *ancre* 15 rubinów		145 fr.
	Zegarek, srebrny, mechanizm zbardzo staranny		125 fr.
	Zegarek, damski, czarny lub niklowy		75 fr.
	Zegarek, damski, srebrny, bardzo ładny		95 fr.
	Zegarek, srebrny, płaski, bardzo elegancki mechanizm *ancre*, 15 rubinów		165 fr.
633	Budziki	48 — 38 —	30 fr.
235	Harmonje w najlepszym gatunku, 10 tonów, 4 basy. — 31 tonów, 12 basów 425 fr. 21 tonów, 8 basów		150 fr. 225 fr.
248	Harmonijki ustne, Koncertowe, 64 tony, 26 fr. 80 tonów		36 fr.
342	Fonografy	325 fr.	375 fr. 425 fr.
457	Skrzypce w dobrym gatunku, w pudle 200 fr.	235 fr.	265 fr.
304	Przyrząd do ostrzenia brzytwy w futerale	6 fr.	10 fr.
317	Brzytwy w doskonałym gatunku	20 fr. 24 fr.	30 fr.
412	Grzebienie z prawdziwego rogu, mocne	7 fr. 9 fr.	12 fr.
447	Szczotki do włosów	10 fr. 12 fr.	14 fr.
502	Lusterka w niklowych ramkach		18 fr.
201	Mydło do golenia w metalowym futerale		4 fr.
907	Scyzoryk 2 ostrza i korkociąg, cały stalowy	8 fr.	12 fr.
612	Maszynka do strzyżenia włosów	49 fr.	55 fr.
	Pędzle do golenia w doskonałym gatunku	6 fr. 9 fr.	12 fr.
	Bindy do wasów	4 fr.	6 fr.

Do Każdego zegarka dołączony jest dla czytelników POLAKA WE FRANCJI ładny łańcuszek bezpłatnie. Wysyła się po otrzymaniu przekazu pocztowego (mandat-poste), który nadesłać należy pod adresem ;

ARMAND
4, rue des Archives
PARIS (4e)

Powyższy adres można wyciąć i nakleić na kopertę. — Opakowanie i przesyłka bezpłatnie. — Jeżeli macie trudności z wysyłką pieniędzy to napiszcie do nas nadmieniając jaką nam sumę przesłać chcecie a dostarczymy wam gotowy przekaz pocztowy który wystarczy oddać na pocztę i wpłacić wymienioną kwotę.

Katalogi wysyłamy bezpłatnie



PIERWSZA POLSKA SZKOŁA SAMOCHODOWA
im. HALLERA w PARYŻU

35, rue Boissy d'Angles, 35 w podw. domu nr. 9. I piętro.
(Metro: Madeleine i Nord-Sud- Tel. Elysees 60-91 «Concorde»
— PARIS (8)

Rekomendowana przez Komisję Egzaminacyjną

Jeżeli chcesz polepszyć swój byt, mieć pewny i stały zarobek i nie pracować zadarmo na roli lub na fabryce, ucz się szoferstwa. Tylko ten fach może Ci zabezpieczyć codzienny kawałek chleba. Nie namyślaj się długo zgłoś się do naszego biura, lub napisz do nas i my Ci wyszlemy odrazu bezpłatnie szczegółowe informacje. Tylko nasza szkoła, która jest najznakomitsza i pełnomocna we Francji i w Polsce, może Ciebie wyuczyć w 14 dniach jazdy i mechaniki wraz z przejściem egzaminu i otrzymaniem „Prawa Jazdy" i dyplomu Szofera-Mechanika w języku polskim i francsukim; który daje możność do otrzymania dobrej posady. Znajomość francuskiego języka nie jest obowiązkowa.

Uwaga! Uczniom, którzy nie mogą zaraz przyjechać, wysyłamy pocztą kurs lekcyj teoretycznych. Ci zaś, po zaznajomieniu się z tym kursem, przyjeżdżają na lekcje praktyczne. Przyjezdnym z Prow. rekomendujemy tanie mieszk.

Uczniom po zdaniu egzaminu w naszej szkole na szofera-mechanika często dajemy posady szoferów we Francji i w Polsce, polepszając ich byt. Podczas kursu dajemy czasem naszym uczniom adresy do pracy.

- Zapisy codziennie od godz. 9-12 i od 2-7 wieczorem; w niedzielę od godz. 9 rano do 5 popołudniu.

LECZNICA POLSKA W PARYZU

Urządzona według nowoczesnych wymagań nauki

90, rue Faubourg St.-Martin, tuż obok Gare de l'Est

Métro: Gare de l'Est lub Chateau d'Eau. — Liczne tramwaje i autobusy.

Diatermia, lampa kwarcowa, leczenie elektrycznością. Prześwietlanie promieniami Roentgena. CHOROBY WEWNĘTRZNE, REUMATYZM HEMOROIDY i ŻYLAKI. NIEGOJĄCE SIĘ OWRZODZENIA, CHOROBY WENERYCZNE, tryper szankier, syfi - roby krwi, niemoc płciowa. — CHOROBY KOBIECE. — Badanie krwi i moczu.

LECZNICA ODPOWIADA NIEZWŁOCZNIE NA ZAPYTANIE LISTOWNE

Godziny przyjęć: codzienie od 9—8-ej wieczorem za wyjątkiem pory obiadowej (12-2) w niedziele i święta od g. 9—12 i od 2—4 po południu w piątek przyjęć niema.

Jeżeli nie możecie osobiście zgłosić się do lecznicy, napiszcie a lecznica, wyśle wam natychmiast wszystkie wskazówki po przysłaniu znaczka pocztowego (50 ctm) bezpłatnie.

ADRESOWAĆ: LECZNICA POLSKA 90, rue du Faubourg St.-Martin — PARIS X.

LECZNICA POLSKA

143, Boulevard Murat, PARIS (XVI') *Métro: Pte de St-Cloud Autobus: AS Tram: 1, 2, 18, 123124,*

LEKARZY SPECJALIŚCI DLA CHORÓB·

Kobiece, wewnętrze, dziecięce, skórne, weneryczne, oczne, uszne garłowe i nosowe. Zapomocą prześwietleń elektrycznych promieni słonecznych, radjum; zawiadamia się że jest zaprowadzona nowa zupełnie Metoda do wyleczenia trypera.

Są specjalne pokoje dla operowanych w naszej klinice. Porady osobiste i listowne.

GABINET DENTYSTYCZNY Zęby sztuczne, bridge bez podniebień i haczyków.

Leczenie i usuwanie zębów zupełnie bez bólu Nowe metody leczenia dziąseł.

Złote koronki od 75 fr. *Rwanie zębów bez bólu 5 fr.*

Otwarte od 9-12 i od 2-8 w Niedzielę i święta od 9-12.

ZMIANA ADRESU # WIELKA LECZNICA POLSKA **ZMIANA ADRESU**

mieszcząca się dotychczas przy ulicy **MALHER Nr. 18 Saint-Paul** została przeniesiona do nowego lokalu powiększonego według najnowszych wymagań wiedzy lekarskiej

Nowy adres: P A R Y Ż 10-e Boulevard Sebastopol (3-ie piętro).

Metro: Chatelet; Telefon: Archives 79-58.

DJATERMJA ARSONWALIZACJA, PRĄDY O WYSOKIEJ ZMIENNOŚCI.
ELEKTRYZACJA, LAMPA KWARCOWA, PROMIENIE INFRA - CZERWONE.
CHOROBY WEWNĘTRZNE: serca, płuc, narządów trawienia.
CHOROBY MOCZO - PŁCIOWE: TRYPER, SYFILIS, SZANKIER.
CHOROBY KOBIECE I AKUSZERJA: przez lekarkę.
HEMOROIDY, ŻYLAKI, REUMETYZM, ANEMJA, CHOROBY DZIECIĘCE.

ZABIEGI OPERACYJNE na bardzo dogodnych Warunkach.

LECZNICA OTWARTA CODZIENNIE od 9 rano, do 8 wiecz.

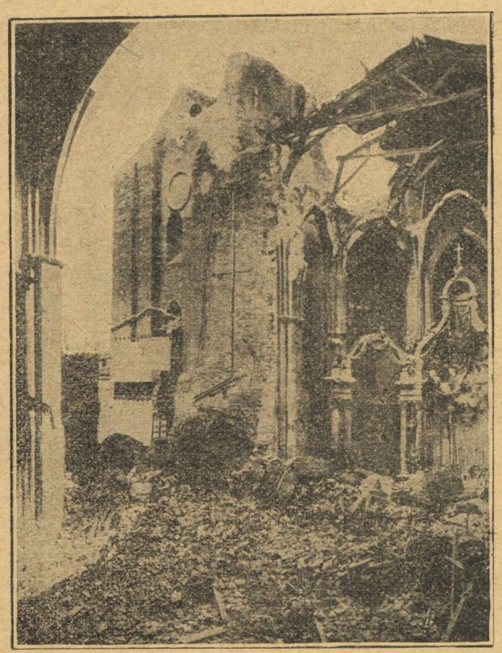
W niedzielę od 9 rano do 12 w południe. — W święta przyjęć niema.

Gwiazdka! Gwiazdka!

UCIESZY SIĘ WASZA RODZINA, LUB ZNAJOMI W POLSCE, GDY IM NA GWIAZDKĘ ZAPRENUMERUJECIE NAJLEPSZĄ I NAJOKAZALEJ WYCHODZĄCĄ GAZETĘ „POLAK WE FRANCJI". PRZYŚLIJCIE ADRES SWYCH KREWNYCH LUB ZNAJOMYCH W POLSCE, ZAZNACZAJĄC W LIŚCIE NA ILE MIESIĘCY ZAMAWIACIE DLA NICH GAZETĘ — A „POLAK WE FRANCJI" ZNAJDZIE SIĘ NA STOLE WIGILIJNYM WŚRÓD WASZYCH NAJDROŻSZYCH — JAKO ŻYWY DOWÓD WASZEJ MIŁOŚCI I PAMIĘCI O NICH!

PRENUMERATA DO POLSKI KOSZTUJE MIESIĘCZNIE 4,— FR.





Wnętrze starożytnego kościoła w Dalbade po katastrofie
Po lewej stronie: Dziewczęta rumuńskie w strojach lud.

Adres Redakcji i Administracji
„POLAKA WE FRANCJI"
263-bis, rue St. Honore, PARIS (I-e)
Telefon: Richelieu 90-40.

PRENUMERATA ŚE FRANCJI:

Miesięcznie	3,00 fr.
Kwartalnie	9,00 fr.
Półrocznie	18,00 fr.
Rocznie	36,00 fr.

PRENUMERATA ZAGRANICĄ:

W Belgji miesięcznie	4,00 fr.
W Polsce miesięcznie	4,00 fr.
W Ameryce miesięcznie	5,00 fr.

Konto Czekowe Nr. 97067.

Dr. Rypko i dawniej Dr. Vialard

POLSCY DOKTORZY SPECJALIŚCI

17, RUE REAUMUR, PARIS, — METRO: REAUMUR-SEBASTOPOL, lub ARTS ET METIERS lub TEMPLE lub REPUBLIQUE w pobliżu głównych dworców kolejowych, Gare de l'Est, Saint-Lazare, Bastille.

Nowe i radykalne sposoby leczenia elektrycznością, serum zastrzykami. —**Choroby weneryczne i dróg moczowych: Syfilis, Tryper, Szankier. Choroby krwi, skórne, niemoc płciowa.** Choroby nerwów, serca, płucne żołądka i brzuszne. — **Bóle i reumatyzmy. Badanie krwi. Moczu, Ropy itd.** — Przyjmuje codziennie od 9 rano do 9 wiecz., w niedziele i święta od 8 rano do 6 wieczór. — Dla robotników i urzędników ceny zniżone.

Mówi się po polsku, francusku, niemiecku.

POLSKI GABINET LEKARSKI "TURBIGO"

Zawiadamia rodaków, iż celem dania możności wyleczenia różnych chorób otwarty codziennie: od godziny 10 do 12 i od 3 do 9 wiecz. W Niedziele i święta od 9 do 3 popoł. We wtorki porady bezpłatnie.

Choroby weneryczne, moczopłciowe, tryper, syfilis, szankier, choroby skóry, serca, kobiece, dziecięce, uszy, gardła, nosa, Prześwietlania, Radjografja, lampy ultra-filjotowe i inne. Operacje wszelkiego rodzaju przy udziale słynnych lekarzy. Dla przyjezdnych są pokoje. *Wielkie ustępstwa dla niezamożnych. Porady i odpowiedzi na zapytania listownie.*

PRZY GABINECIE ZNAJDUJE SIĘ «DENTYSTA-POLAK».

Adres: 19, rue Turbigo róg Boulevard Sebastopol Paris 2-e *Metro: Etienne Marcel i Reaumur Sebastopol, blisko dworca Gare du Nord i Gare de l'Est.*

Lecznica Polska (UNIVERSELLE)

5, rue Euryale Dehaynin, (5, rui Erjal-Dehanę) Paryż 19

(ulica ta znajduje się pomiędzy numerami 81 i 83 Avenue Jean-Jaures)

Metro: Jaurès. — Tramwaj: 21, 29, 50 i 51. — Autobus M (wysiąść na stacji Lomier).

CHOROBY PŁUC, SERCA, ŻOŁĄDKA, SKÓRNE, WENERYCZNE (tryper, szankier, syfilis)

KOBIECE, USZU, GARDŁA, NOSA, OCZU. — ELEKTRYCZNOŚĆ, PROMIENIE, LABORATORJUM

Najnowsze metody leczenia **PRZY KLINICE DOKTÓR POLSKI**

Przy wypadkach przy pracy leczenie darmo. — Przyjęcia codziennie od godz. 2-ej popoł. do 8-ej wiecz.

W niedziele i święta od godz. 8-ej rano do 12-ej w połud.

ZDROWIE

SIŁY I ZDOLNOŚCI DO PRACY! PRZEDŁUŻENIE ZDROWEGO I CZYNNEGO ŻYCIA!

WYCIĄG Z JĄDER MŁODEGO ZWIERZĘCIA — a więc środek naturalny nie sztuczny, nie chemiczny, oto czem jest sławny na cały świat i stosowany przez lekarzy całego świata: KALEFLUID.

KALEFLUID przywraca utracone siły i zdrowie: oczyszcza krew, usuwając zeń produkty wymiany, jak kwas moczowy, utraty, toksyny, powodujące choroby i przedwczesną starość wywołuje apetyt i przywraca normalne trawienie; usuwa fizyczne, umysłowe lub moralne przemęczenie; przywraca normalne działanie serca, krwi, wątroby, żołądka i płuc niszczy małokrwistość; przedłuża aktywność życia; jest niezbędny dla tych wszystkich, którzy łatwo chorują i wymagają stałego podtrzymywania sił, nadwątlonych chorobami, złem odżywieniem się lub przepracowaniem.

LEKARZOM wysyłamy KALEFLUID bezpłatnie dla wypróbowania. Bezpłatnie wysyłamy wszystkim broszury *po polsku* dla zapoznania się z Kalefluidem. Kalefluid wysyła się za zaliczką pocztową. KALEFLUID nagrodzony jest na wystawach w Paryżu, w Londynie, w Brukseli, we Florencji i w Rzymie.

Adresować : *R. KALEFLUID, 5, Cite Pigalle, 5, PARIS* (9-e). Piszcie po polsku.

Wyzdrowienie

Serdecznie dziękuję za Wasze cudowne lekarstwo **Kalefluid,** które tak dobrze działa na mój żołądek. Cierpiałem już około lat 18 i nic mi nie pomagało. Stale miałem kłócie w piersiach i boleści żołądka, tak, że już nie mogłem pracować. Teraz wszystkie boleści ustały; na żołądek już tak nie cierpię, stolec mi się poprawił. Jestem więc zadowolony bardzo z Waszego lekarstwa cudownego **„Kalefluid"** i może Pan ogłosić moje zadowolenie, ponieważ będę **„Kalefluid"** wychwalał po całej kolonji.

Ludwik Chrząszcz, 273, rue de Belleville, Paris, dnia 9 września 1929.

Zasyłam bardzo serdeczne podziękowanie za lekarstwa **„Kalefluid".** Po 6 tygodniach moje dolegliwości zastarzałe z dwóch lat znikły również całkiem, a z niemi wszelkie inne cierpienia. Czuję się zupełnie zdrowy i weselszy niżli przedtem i teraz mam ochotę do wszystkiego, a poprzednio nie miałem do niczego absolutnie.

KALEFLUID, 5, Cite Pigalle, Paris (9).

Piotr Hodziak, Hopital de la Croix-Rousseć salle St. Nizier nr. 34, Lyon, dnia 29 lipca 1929 roku.

Wasze lekarstwo **„Kalefluid"** jest mi najdroższe i odwdzięczyć się nie jestem w stanie, bo po użyciu stał się cud prawdziwy: byłem już bez nadziei, miałem silny kaszel, plułem mocno krwią, w ciągu nocy zmieniałem 5 do 6 razy koszulę od potu, apetytu nie miałem.

Po użyciu **„Kalefluid"** pocić się przestałem, poczułem silny głód, po dwuch tygodniach płuć przestałem i kaszel zupełnie ustał. Teraz czuję się silny i nic mi zupełnie nie dolega. Doktorzy oświadczyli, że rany w płucach bardzo dobrze pozarastały młodem ciałkiem. Teraz jestem na twarzy różowy, kości pokryły się mięśniami, ważyłem 56 kg., ostatnio zaś 61 kg 700 gramów.

Józef Rejdych, 7, rue du General Cure Noeux-les-Mines (P. de C.), dnia 7 sierpnia 1929 r.

5, CITE PIGALLE, 5, PARIS (9-e)

KALEFLUID

POCIAGI SPECJALNE DO POLSKI

PO CENACH ZNIZONYCH



ORGANIZOWANE PRZEZ

POLSKIE BIURO PODRÓŻY

« POLEXPRESS »

22, BOULEVARD DES ITALIENS, PARIS (RÓG RUE TAITBOUT)

Metro : Richelieu-Drouot. Tel. Provence; 88-55.

ODCHODZĄ

Z PARYŻA i LILLE dnia 27 listopada				Ze STRASBOURGA dnia 27 listopada	
Paryż-Poznań	275 fr.	Lille-Poznań	236 fr.	Strasbourg-Katowice	247 fr.
Paryż-Warszawa	319 fr.	Lille-Warszawa	267 fr.	Strasbourg-Lwów	278 fr.
Paryż-Kraków	316 fr.	Lille-Kraków	264 fr.	Strasbourg-Kraków	251 fr.
Paryż-Lwów	342 fr.	Lille-Lwów	290 fr.	Strasbourg-Tarnopol	296 fr.

Bilety są sprzedawane do 48 miast w Polsce — **Dzieci do lat 4 mają przejzd bezpłatny**

ZGŁASZAJCIE SIĘ BEZZWŁOCZNIE — **ILOŚĆ MIEJSC OGRANICZONA.**

Podróż pociągiem specjalnym trwa tylko 27 godzin tak jak pociągiem międzynarodowym.

LILLE

„POLEXPRESS", 5, bis, rue François de Badts. La Madeleine.

ODDZIAŁY

STRASBURG

„POLEXPRESS" 1-a, rue de la Comédie

ZAPISYWAĆ SIĘ TRZEBA PRZYNAJMNIEJ JEDEN DZIEŃ NAPRZÓD PRZED ODEJŚCIEM POCIĄGU.

PRZY ZAMAWIANIU BILETÓW NALEŻY NADESŁAĆ 200 FR. ZALICZKI.

WYDZIAL BANKOWY załatwia przekazy do Polski i innych krajów

KUPNO I SPRZEDAŻ ZŁOTYCH I INNYCH WALUT PO NAJLEPSZYM KURSIE — **INFORMACJE BEZPŁATNIE.**

Le Gerant: Ernest MARRE. Imprimerie „BARBES" 6, Rue de la Charbonniere — Tel. Nord 67-81